

Wyrok

Sądu Polubownego ds. Domen Internetowych przy Polskiej Izbie Informatyki
i Telekomunikacji,

Warszawa, ul. Kruczkowskiego 8,

wydany we Wrocławiu, w dniu 19 czerwca 2017 r.

przez Dariusza Adamskiego, arbitra Sądu Polubownego

po rozpoznaniu w dniu 16 czerwca 2017 r. sprawy z powództwa:

Hajto Development Group Sp. z o.o.

z siedzibą przy

ul. Szczęśliwej 38A/1

53-418 Wrocław

przeciwko:

Telekomunikacji Internetowej Sp. z o.o.

z siedzibą przy

ul. Raławickiej 52a

53-146 Wrocław

o ustalenie naruszenia przez pozwanego praw powoda, w wyniku zawarcia umowy o
utrzymanie nazwy domeny internetowej **kiepski-deweloper.pl**

Działając na podstawie zapisu na sąd polubowny podpisanego przez stronę
powodową w dniu 9 stycznia 2017 r., a przez pozwanego w dniu 20 lutego 2017 r.,

Sąd:

1. oddała powództwo w całości.
2. zasądza od powoda Hajto Development Group Sp. z o.o. na rzecz pozwanego Telekomunikacji Internetowej Sp. z o.o. kwotę 2.160,00 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.



Uzasadnienie

W dniu 16 marca 2017 r. do Sądu Polubownego ds. Domen Internetowych wpłynął pozew, w którym powód żądał stwierdzenia, iż pozwany w wyniku rejestracji i korzystania z domeny kiepski-deweloper.pl naruszył jego prawa.

W uzasadnieniu wskazał, że prowadzi działalność deweloperską w rejonie Wrocławia. Pozwany, prowadząc działalność w zakresie dostawy infrastruktury internetowej, próbował nawiązać współpracę z powodem, jednak ten odmówił. Dla dokonania „zemsty biznesowej” pozwany zaczął więc podejmować działania mające zdyskredytować powoda w oczach jego klientów. Elementem tych działań było utworzenie subdomeny ashajto.kiepski-deweloper.pl, prezentującej informacje o usterkach budowlanych w inwestycji prowadzonej przez wcześniej działający podmiot, którego z powodem łączy osoba prezesa zarządu. Powód używa domeny ashajto.pl. Jak argumentuje, strona internetowa w spornej domenie dyskredytuje powoda w oczach potencjalnych klientów, ponieważ „osadza powoda jako nierzetelnego dewelopera i takie wrażenie przekazuje potencjalnym nabywcom.” Zdaniem powoda znaczenie ma też to, że pozwany nie jest mieszkańcem osiedla wybudowanego przez powoda, organizacją społeczną ani podmiotem zajmującym się recenzowaniem inwestycji deweloperskich. Powód podkreśla również, że pozwany nie prowadzi podobnych stron wobec innych deweloperów.

Powód wskazał jako podstawę swoich roszczeń:

- art. 23 w zw. z art. 24 ustawy kodeks cywilny (k.c.)
- art. 12 ust. 2 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (u.z.n.k.)
- art. 4 ust. 1 i art. 5 ust. 1 i 2 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym (u.p.n.p.)

Uzasadniając twierdzenia dotyczące naruszenia powód podkreślił, że przedmiotu sporu nie stanowi to, czy można publikować informacje o deweloperach i jakości wykonywanych przez nich prac. Zastrzegł jednak, że już sama nazwa domeny wykorzystywanej przez pozwanego stawia powoda w negatywnym świetle, co jest nieuczciwe i nastawione na szkodzenie przedsiębiorcy.

Powód wniósł również o przeprowadzenie rozprawy.

W dniu 6 kwietnia 2017 r. do Sądu Polubownego wpłynęła odpowiedź na pozew, w której pozwany zażądał oddalenia powództwa w całości i obciążenia powoda kosztami postępowania.



Pozwany zwrócił uwagę po pierwsze, że powodowi nie przysługuje w sporze legitymacja czynna, ponieważ spornej domeny nie można powiązać z żadnym konkretnym deweloperem, w tym z powodem. Pozwany przyznał, że w domenie używa się słowa „ashajto”, jednak nie jest to jego zdaniem określenie bliskoznaczne słowu „Hajto”. Podobnie słowo „deweloper” nie jest zdaniem pozwanego bliskoznaczne słowu „Development” używanemu w firmie powoda. Dalej pozwany wyjaśnia, że nie spotkał się z tak rażącym i nierzetelnym działaniem jakiegokolwiek innego podmiotu, co wyjaśnia jego zdaniem, dlaczego w subdomenie nie ma informacji o innych deweloperach. Pozwany podkreśla też, że zarejestrował sporną domenę trzy lata przed rejestracją powodowej spółki w 2014 r. Subdomena ashajto.kiepski-deweloper.pl dotyczy działań innego podmiotu w okresie 2012 i 2013 r. Dodał, że treści te nie są ocenne, a jedynie zawierają fakty i cytaty z wypowiedzi mieszkańców osiedla wybudowanego przez nierzetelnego dewelopera. Nierzetelność tego podmiotu była opisywana w prasie lokalnej i doprowadziła do powstania forum dyskusyjnego jego klientów, a także sporów sądowych z nimi. Pozwany przyznał też, że sam ma negatywne doświadczenia ze współpracy z tym podmiotem. Jak zaznaczył, podmiot, którego dotyczą informacje na stronie w spornej domenie, przegrał spór sądowy z prezesem zarządu pozwanej spółki o naruszenie dóbr osobistych. Jak podkreśla pozwany, za naruszenie dóbr osobistych nie może zostać uznane przekazywanie prawdziwych informacji w celu ochrony interesu społecznego. Jego zdaniem ze względu na doniosłość społeczną budownictwa wielorodzinnego powód powinien zostać uznany za osobę publiczną, co rozszerza zakres dopuszczalnego wobec niego wolności wypowiedzi.

Pozwany wskazał ponadto, że treści w subdomenie nie zostały nakierowane na żadnego konsumenta, niczego nie oferują i do niczego nie zachęcają. Podają informacje o przebiegu budowy osiedla mieszkaniowego. Podobieństwo znaków literowych pomiędzy firmą przedsiębiorcy, do którego odnoszą się te treści, a firmą powoda nie może stanowić, zdaniem pozwanego, podstawy do twierdzenia, że dochodzi do istotnego zniekształcenia decyzji gospodarczej klienta powoda.

W kolejnym piśmie, z dnia 8 maja 2017 r., pozwany zawnioskował o przeprowadzenie na rozprawie oględzin domeny i poddomeny, a także o załączenie do akt sprawy akt wzmiankowanej wcześniej sprawy sądowej o naruszenie dóbr osobistych, na okoliczność prawdziwości krytycznych wpisów w spornej subdomenie. Przedłożył też wyjaśnienia prezesa zarządu. Wynikało z nich, iż pozwany zamierza na



stronach w spornej domenie zamieszczać informacje o nienależytym wykonaniu inwestycji budynkowych przez deweloperów zebrane od mieszkańców i lokalnych mediów. Zastrzegł, że informacje zamieszczone na stronie są prawdziwe i wyraźnie wskazują dewelopera, który prowadził inwestycję. Nie wprowadzają więc potencjalnych klientów powoda w błąd. Strona wyjaśniła również, iż treści w spornej domenie nie zawierają informacji o innych deweloperach, ponieważ na innych budowach pozwany nie spotkał się z podobną skalą naruszenia warunków umowy o budowę lokali i wykonaniem prac budowlanych w tak jawny sposób sprzeczny ze sztuką budowlaną.

W kolejnym piśmie, przekazanym Sądowi w dniu 16 maja 2017 r., powód podkreślił, że jego zdaniem podobieństwo domeny, jaką posługuje się powód (ashajto) i głównego członu spornej domeny (ashajto) stanowi próbę wykorzystania tej pierwszej przez pozwanego do swojej działalności, co ogranicza wolność powoda w dysponowaniu jego domeną. W kontekście zarzutu popełnienia przez pozwanego czynu nieuczciwej konkurencji powód wskazał, że „przesłanką deliktu zwalczania nieuczciwej konkurencji nie musi być stosunek konkurencji pomiędzy powodem a pozwanym. W wielu przypadkach spór może toczyć się pomiędzy osobami będącymi uczestnikami różnych rynków”. Zdaniem powoda ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji powinna służyć przeciwdziałaniu wszelkim przypadkom, kiedy jeden przedsiębiorca szkodzi drugiemu. W szczególności oznacza to, że do zmaterializowania deliktu z art. 3 u.z.n.k. wystarczy, jego zdaniem, jeśli pozwany wykorzystuje podobieństwo nazw domen do promowania własnej strony internetowej lub jeśli jedynym celem pozwanego jest szkodenie innemu przedsiębiorcy. Powód wskazał też, że nie kwestionuje prawdziwości informacji zawartych na stronie internetowej w spornej domenie. Uważa jednak, że zamieszczenie ich świadczy jedynie o chęci zaszkodzenia powodowi przez pozwanego.

W załączonym do tego samego pisma wcześniejszym piśmie (datowanym na 8 maja 2017 r.) powód argumentował, że prezes pozwanego od 2015 r. domaga się od powoda wypłaty pieniędzy za usunięcie subdomeny. Jak dodał, „powód nie zgodził się na płatność, dlatego, jak wskazuje prezes pozwanej spółki, „ja jasno określiłem warunki, kasa nie doszła więc sorry””. Na dowód pozwany przedłożył e-maila wysłanego przez prezesa pozwanej do pełnomocnika powoda w dniu 17 września 2015 r. Dodał, że wskazany przez pozwanego w odpowiedzi na pozew wyrok sądu



powszechnego nie powinien rodzić skutków dla rozstrzyganej sprawy, ponieważ „został uchylony”, a sprawa toczyła się między innymi stronami.

Następnie, pismem z 22 maja, pozwany zawniósł o zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 3.075 zł potwierdzonych umową i fakturą załączonymi do pisma. Powtórzył też wcześniej przywoływane przez siebie argumenty. Dodał, że w momencie zawarcia umowy na sporną domenę abonentem domeny as-hajto był deweloper inwestycji, której dotyczą informacje w spornej domenie. Jak dodał, „kupując domenę powód miał tego pełną świadomość, że ... jest domeną, która była wykorzystywana przez podmiot, co do którego były zastrzeżenia w związku ze wznoszeniem inwestycji i musiał godzić się na konsekwencje tego działania.” Stwierdził też, że określenie „kasa nie doszła” dotyczy rozliczenia niezwróconych kosztów wygranego przez prezesa pozwanego procesu.

Z kolei w piśmie z dnia 30 maja pozwany wyjaśnił, że zapłata kosztów zastępstwa procesowego w sporze przed sądem powszechnym wygranym przez prezesa pozwanego nastąpiła dopiero w październiku 2015 r. W załączonych do pisma wyjaśnieniach wskazano, że pozwana spółka „nie była zainteresowana usunięciem subdomeny, ale nie zamykała tematu rozmów w przedmiocie modyfikacji jej treści po wysłuchaniu zainteresowanego, który musiałby przedstawić uzasadnione i prawdziwe informacje, które miałyby się na niej znaleźć.”

Następnie, w załączeniu do pisma z dnia 5 czerwca, powód przedstawił dowody w postaci SMSów wysłanych przez prezesa pozwanej spółki, w których ten wskazał, że jest gotów dokonać cesji spornej domeny za kwotę 5.000 zł (lipiec 2015 r.) lub 10.000 zł (sierpień 2015 r.). Pozwany przedstawił też oświadczenie swojego pełnomocnika prowadzącego wówczas rozmowy z pozwanym, w którym ten wyjaśnił, że „Pan Michał Ickiewicz nie godził się na zawarcie żadnego pisemnego porozumienia, ani nie dawał gwarancji pisemnej na to, że wywiąże się z ustnych zobowiązań co do zaprzestania utrzymywania subdomeny w zamian za zapłatę wskazanych wyżej kwot.”

W kolejnym piśmie, z 9 czerwca, pozwany nie kwestionował prawdziwości smsów wysłanych przez prezesa pozwanego a powołanych przez powoda. Wskazał jednak, że między stronami nie były prowadzone żadne dalej idące negocjacje w tej sprawie.

W dniu rozpoznania sprawy na stronie w spornej domenie znajduje się napis „Ten adres istnieje. Jeżeli jesteś zainteresowany aliasem w domenie pisz na adres

icek@do.pl". W subdomenie znajdują się wpisy osób trzecich na temat inwestycji budowlanej realizowanej przez podmiot określany konsekwentnie jako AS-Hajto. Strona zaczyna się od nagłówka „Słoneczne Groblice - AS-Hajto”.

Dowód: oględziny stron <http://kiepski-deweloper.pl/> oraz <http://www.ashajto.kiepski-deweloper.pl/>.

Po wpisaniu frazy „Hajto Development” do wyszukiwarki Google sporna domena pojawia się na dole strony wyników, jako jedna z ośmiu fraz zgrupowanych w części „wyszukiwania podobne do”. Strona <http://www.ashajto.kiepski-deweloper.pl/> pojawia się na drugiej stronie wyników.

Dowód: oględziny przy pomocy wyszukiwarki Google.

Na stronie internetowej powoda (as-hajto.pl) znajdują się odniesienia do inwestycji Słoneczne Groblice.

Dowód: oględziny podstrony <http://as-hajto.pl/nasze-inwestycje/szczegoly/zrealizowane,23>

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności Sąd wyjaśnia przyczyny niewyznaczenia rozprawy mimo złożenia przez obydwie strony wniosku o jej przeprowadzenie. Zgodnie z art. 28 ust. 1 Regulaminu Sądu rozprawa zarządzana jest po spełnieniu dwóch przesłanek. Pierwsza to żądanie obydwu stron lub inicjatywa arbitra. Drugą stanowi stwierdzenie przez arbitra, że zarządzenie rozprawy będzie „niezbędne dla wszechstronnego wyjaśnienia wszelkich okoliczności sprawy.” W rozstrzyganej sprawie zmaterializowała się jedynie pierwsza ze wskazanych dwóch przesłanek. Druga natomiast nie zaszła, ponieważ z wniosków dowodowych przedłożonych przez strony wynikało, że celem rozprawy miałyby być wysłuchanie stron i przeprowadzenie oględzin domeny. Obydwa te dowody mogły być, i zostały, przeprowadzone poza rozprawą.

Sąd nie uwzględnił też wniosku o dowód z akt sprawy toczącej się wcześniej przed sądem powszechnym, ponieważ miał on być przeprowadzony na potwierdzenie prawdziwości informacji zawartych na podstronie spornej domeny. Ta okoliczność



nie była jednak kwestionowana przez powoda, a zatem nie było potrzeby przeprowadzenia tego dowodu.

Zarzut pozwanego o braku legitymacji procesowej powoda również nie został uwzględniony, gdyż w istocie pozwany kwestionował nie formalną zdolność występowania powoda w procesie, lecz jego interes prawny w wytoczeniu powództwa. Ocena tej kwestii wymagała natomiast merytorycznej weryfikacji twierdzeń stron i wydania wyroku.

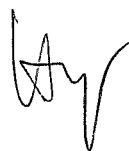
W zakresie merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy:

Sąd stwierdził, iż w rozstrzyganej sprawie nie doszło do żadnego z naruszeń zarzucanych pozwanemu przez powoda.

W zakresie naruszenia art. 23 kc w zw. z art. 24:

Kodeks cywilny zakazuje nie tylko naruszenia cudzego dobra osobistego, ale również stwarzania zagrożenia takiego naruszenia. Nie budzi wątpliwości, iż dobra osobiste przysługują nie tylko osobie fizycznej, lecz również przedsiębiorcy będącemu osobą prawną. Do dóbr osobistych przedsiębiorcy będącego osobą prawną zaliczyć należy m.in. wizerunek, czyli ogół cech charakteryzujących w powszechnym odczuciu ten podmiot, związanych zwłaszcza z opinią o nim i renomą handlową (wyr. SN z dnia 7 października 2009 r., III CSK 39/09, OSNC 2010, nr 4, poz. 100).

Treści na stronie internetowej w spornej domenie jednoznacznie wskazują, że odnoszą się one do konkretnej inwestycji i konkretnego inwestora (As-Hajto). Użytkownika może zastanowić co prawda zbieżność słowa „Hajto” w firmie dewelopera budującego feralne osiedle oraz w firmie powoda, zwłaszcza że powód posługuje się domeną wprost wskazującą na jego związki z tamtym inwestorem. Powód wskazuje też feralną inwestycję, której dotyczą treści w spornej domenie, jako swoją. Jednak zbieżność ta, a co za tym idzie również ewentualne konotacje, nie zostały wywołane przez pozwanego, lecz powoda, który jednoznacznie wskazuje w swojej działalności marketingowej na związki z obecnie nieaktywnym gospodarczo przedsiębiorcą, którego prezesem jest prezes powodowej spółki. Skoro powód zdecydował się zachować związki z inną firmą, której dotyczą zgodne z prawdą i nienaruszające prawa wpisy w spornych stronach (strona powodowa nawet nie podjęła próby przeprowadzenia dowodu przeciwnego), ewentualne negatywne



konsekwencje takiego wyboru dla jego renomy nie wynikają z działań pozwanego, lecz z decyzji powoda.

Sąd zaznacza jednocześnie, że mógłby przyjąć, iż doszło mimo to do zagrożenia firmy powoda w sytuacji wykazania realnego ryzyka dążenia pozwanego do osiągnięcia korzyści majątkowej kosztem powoda z tytułu usunięcia treści ze spornej strony. Tego rodzaju wniosek wymagałby jednak wykazania realnego zagrożenia dopuszczenia się przez pozwanego aktu *cybersquattingu* (pasożytnictwa domenowego) ze szkodą dla aspektu ekonomicznego wizerunku powoda.

W innych okolicznościach propozycja odkupienia spornej domeny przez powoda za kwotę wyraźnie przewyższającą koszty jej utrzymania mogłaby stanowić dowód takiego pasożytnictwa. W rozstrzyganej sprawie tak jednak nie jest. Propozycja cesji domeny za wygórowaną kwotę padła dwukrotnie, latem 2015 r. Całość materiału dowodowego świadczy wyraźnie o tym, że złożona została przynajmniej częściowo pod wpływem nalegań pełnomocnika powoda, a zachowanie pozwanego w tym czasie świadczy o tym, że jego celem nie była finalizacja transakcji cesji. Z kolei w mailu z dnia 17 września 2015 r. dobitnie stwierdził, że wariant cesji domeny nie jest aktualny. W trakcie postępowania dowodowego powód nie wykazał, iż pozwany później godził się na powrót do tej kwestii.

Dla porządku dodać należy, że niepopelnienie czynu pasożytnictwa domenowego w przeszłości nie wyklucza całkowicie możliwości zagrożenia wizerunku (dobra osobistego) powoda poprzez podjęcie przez pozwanego w przyszłości próby odsprzedania powodowi spornej domeny za cenę, której wysokość wynika jedynie z ekonomicznej wartości wizerunku powoda. Zagrożenie takie nie jest jednak w chwili rozstrzygania sporu na tyle realne, aby można było stwierdzić jego istnienie. Gdyby w przyszłości zmaterializowało się ono, powód zachowuje prawo do wszczęcia kolejnej sprawy o korzystanie ze spornej domeny.

W zakresie naruszenia ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji:

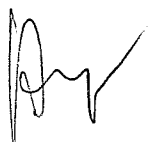
W zakresie zarzutów bazujących na u.z.n.k. powód powołuje się na naruszenie art. 12 ust. 2. Tym samym pozwany miałby nakłaniać klientów powoda do rozwiązania z nim umowy albo niewykonania lub nienależytego wykonania umowy, w celu przysporzenia korzyści sobie lub osobom trzecim albo szkodenia przedsiębiorcy.

Powołany przez stronę przepis nie może zostać w sprawie zastosowany już choćby z tego powodu, że nie dotyczy przypadków innych niż nakłanianie obecnych klientów do działań określonych w hipotezie tego przepisu. Tymczasem powód zarzuca pozwanemu, że ten zniechęca do niego przyszłych, potencjalnych klientów, co nie jest objęte hipotezą przepisu, na który powołuje się powód.

Dla porządku Sąd dodaje, że każdy inny z deliktów określonych w u.z.n.k. wymaga wykazania przez stronę, która ma w tym interes prawny, zajścia relacji konkurencyjnej przynajmniej w tym sensie, by jeden przedsiębiorca zmierzał do osiągnięcia korzyści gospodarczej kosztem innego przedsiębiorcy. Inaczej nie można by działaniu pierwszego z tych dwóch przedsiębiorcy przypisać charakteru antykonkurencyjnego. Tymczasem po pierwsze w omawianej sprawie powód nie udowodnił, by w wyniku posługiwania się stroną w spornej domenie pozwany mógł odnieść jakąkolwiek korzyść, a możliwość osiągnięcia takiej korzyści w okolicznościach danej sprawy Sąd uznaje za niezwykle mało prawdopodobną. Po drugie, szkoda po stronie powoda też nie została choćby uprawdopodobniona. Jeśliby natomiast nawet do niej doszło, miałyby miejsce nie na skutek nieuczciwych praktyk pozwanego, lecz postępowania działającego wcześniej pod firmą „As-Hajto” przedsiębiorcy (do którego jednoznacznie nawiązują wszystkie treści w spornej domenie) i dążenia powoda do zachowania związku pomiędzy tamtą i jego firmą. Pozwanemu nie można z tego tytułu postawić żadnego zarzutu.

W zakresie naruszenia ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym:

Z tych samych powodów, z których Sąd nie stwierdził naruszenia k.c. oraz u.z.n.k., nie zasługują na uwzględnienie zarzuty powoda w zakresie u.p.n.p. Treści w spornej domenie wyraźnie wskazują, że dotyczą przedsiębiorcy o firmie „As-Hajto”. Powód nie kwestionuje też legalności tych treści poza tym, że obawia się konfuzji jego potencjalnego klienta w zakresie związku pomiędzy powodem a „As-Hajto”. Jak Sąd wskazał jednak wcześniej, tego rodzaju skojarzenia wywołane zostały nie przez działania pozwanego, lecz powoda, i miały miejsce po zamieszczeniu na stronie internetowej w spornej domenie wszystkich treści aktywnych w dniu rozstrzygnięcia sporu. W tych warunkach zarzuty powoda bazujące na u.p.n.p. odczytane muszą zostać jako próbę przerzucenia na pozwanego odpowiedzialności za wybory i działania powoda. Takie rozumowanie nie zasługuje na uznanie Sądu.



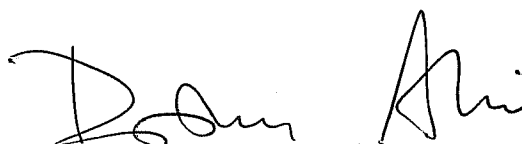
W zakresie kosztów:

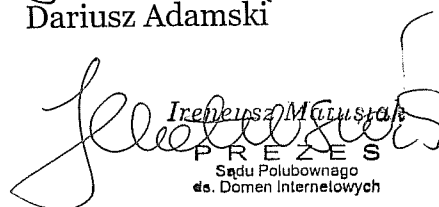
Stronie pozwanej, jako wygrywającej sprawę, przysługuje od powoda zwrot kosztów postępowania, zgodnie z art. 35 ust. 2 Regulaminu Sądu Polubownego. Na zgłoszone przez stronę pozwaną koszty składają się koszty zastępstwa i pomocy prawnej – 3.075 zł.

Zgodnie z art. 35 ust. 1 Regulaminu Sądu Polubownego 29 ust. 3 zwrot kosztów postępowania dotyczy „wszelkich poniesionych kosztów postępowania arbitrażowego,” jednak, gdy chodzi o koszty zastępstwa i pomocy prawnej, zwrócone mogą być jedynie koszty uzasadnione. Przy ustaleniu uzasadnionych kosztów zastępstwa i pomocy prawnej Sąd kierował się przepisami rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. 2015 poz. 1800). Na tej podstawie Sąd wziął pod uwagę, po pierwsze, § 20 rozporządzenia, który nakazuje w sprawach w nim nieokreślonych przyjąć za podstawę stawkę w sprawach o najbardziej zbliżonym rodzaju. Najbardziej zbliżona kategoria spraw została wskazana w § 8 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia. Przepis ten odnosi się do spraw o ochronę dóbr osobistych i ochronę praw autorskich, dla których stawka minimalna wynosi 1080 zł. Zgodnie z § 15 ust. 2 rozporządzenia taka właśnie stawka powinna zostać zasądzona w rozstrzyganej sprawie, biorąc pod uwagę, że nie została w niej przeprowadzona rozprawa. Jednak ze względu na specyfikę postępowania przed niniejszym Sądem, zwłaszcza intensywniejszą niż przed sądem powszechnym wymianę pism pomiędzy stronami poza rozprawą, Sąd za zasadne uznaje zasądzenie stronie dwukrotności stawki minimalnej, łącznie 2.160 zł.

Ze względu na powyższe Sąd orzekł jak w sentencji.

Polska Izba Informatyki i Telekomunikacji
Sąd Polubowny ds. Domen Internetowych
ul. Kruczkowskiego 8, bud. Nordic Park, VII piętro
00-380 Warszawa
tel./fax +48 22 625-73-23
NIP 526-12-89-338


Dariusz Adamski


Irena Małuska
PREZES
Sądu Polubownego
ds. Domen Internetowych